

Sons and Daughters of God

By Elder Rubén V. Alliaud
Of the Seventy

Synowie i córki Boga

Starszy Rubén V. Alliaud
Siedemdziesiąty

October 2024 general conference

We truly believe that we are all literally the children of God, and because of that, we have the potential to become like Him.

Today I would like to address one of the most joyful, glorious, and powerful gospel truths that God has revealed. At the same time, it is ironically one for which we have been criticized. An experience I had some years ago profoundly deepened my appreciation for this gospel truth.

As a representative of the Church, I was once invited to a religious conference where it was announced that from that moment on they would recognize as valid all baptisms performed by almost all other Christian churches, as long as the ordinance was done with water and in the name of the Father and of the Son and of the Holy Ghost. Then it was explained that this policy did not apply to baptisms performed by The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints.

After the conference I was able to delve deeper into the reasons for that exception with the leader in charge of the announcement. We had a wonderful and insightful conversation.

In short, he explained to me that that exception had primarily to do with our particular beliefs about the Godhead, which other Christian denominations often refer to as the Trinity. I expressed my appreciation for him taking the time to explain to me his beliefs and the policy of his church. At the end of our conversation, we hugged and then said goodbye.

As I later contemplated our discussion, what this leader said about Latter-day Saints not understanding what he called the “mystery of the Trinity” stayed in my mind. What was he referring to? Well, it had to do with our understand-

Naprawdę wierzymy, że wszyscy jesteśmy dosłownie dziećmi Boga i dlatego mamy potencjał, by stać się takimi jak On.

Dzisiaj chciałbym przemawiać o jednej z najbardziej radosnych, chwalebnych i pełnych mocy prawd ewangelii, jakie objawił Bóg. Jednocześnie, o ironio, za to jesteśmy krytykowani. Doświadczenie, które miałem kilka lat temu, wielce pogłębiło moją wdzięczność za tę prawdę ewangelii.

Jako przedstawiciel Kościoła zostałem kiedyś zaproszony na konferencję religijną, podczas której ogłoszono, że od tej chwili będą uznawane za ważne wszystkie chrzty dokonywane przez prawie wszystkie kościoły chrześcijańskie, o ile obrzęd ten będzie dokonywany z użyciem wody i w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Następnie wyjaśniono, że zasada ta nie dotyczy chrztów dokonywanych przez Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich.

Po konferencji mogłem zagłębić się w przyczyny ustanowienia tego wyjątku z przywódcą odpowiedzialnym za ogłoszenie. Odbiliśmy wspólnie i wnikliwą rozmowę.

W skrócie wyjaśnił mi on, że wyjątek ten dotyczy przede wszystkim naszych wierzeń na temat Boskiej Trójcy, którą inne wyznania chrześcijańskie często nazywają Trójcą Świętą. Wyraziłem wdzięczność za to, że poświęcił czas, aby wyjaśnić mi swoje wierzenia i zasady obowiązujące w jego kościele. Pod koniec naszej rozmowy uścisnęliśmy się, a potem pożegnaliśmy.

Kiedy później zastanawiałem się nad naszą dyskusją, ciążyło mi na umyśle to, co ów przywódca powiedział w odniesieniu do świętych w dniach ostatnich, że nie rozumieją tego, co nazywał „tajemnicą Trójcy Świętej”. Do czego

ing of the nature of God. We believe that God the Father “is an exalted man” with a glorified “body of flesh and bones as tangible as man’s; [and] the Son also.” Thus, every time we talk about the nature of God, in some way, somehow, we are also talking about our own nature.

And this is true not only because we all were made “in [His] image, after [His] likeness,” but also because, as the Psalmist recorded, God said, “Ye are gods; and all of you are children of the most High.” This is for us a precious doctrine now recovered with the advent of the Restoration. In summary, it is nothing more or less than what our missionaries teach as the first lesson, first paragraph, first line: “God is our Heavenly Father, and we are His children.”

Now, you might say, “But many people believe we are children of God.” Yes, that is true, but their understanding may be a little different from the implication of its deeper meaning that we affirm. For Latter-day Saints, this teaching is not metaphorical. Rather, we truly believe that we are all literally the children of God. He is “the Father of [our] spirits,” and because of that, we have the potential to become like Him, which seems to be inconceivable to some.

It has now been over 200 years since the First Vision opened the doors to the Restoration. At the time, young Joseph Smith sought guidance from heaven to know what church to join. Through the revelation he received that day, and in later revelations given to him, the Prophet Joseph obtained knowledge about the nature of God and our relationship to Him as His children.

Because of that, we learn more clearly that our Heavenly Father has taught this precious doctrine from the very beginning. Allow me to cite at least two accounts from the scriptures to illustrate this.

You might remember God’s instructions to Moses as recorded in the Pearl of Great Price.

We read that “God spake unto Moses, saying: Behold, I am the Lord God Almighty, and Endless is my name.” In other words, Moses, I want you to know who I am. Then He added, “And, behold, thou art my son.” Later he said, “And I have a work for thee, Moses, my son; and thou art in

się odnosił? Cóż, miało to związek z naszym rozumieniem natury Boga. Wierzmy, że Bóg Ojciec „jest wywyższonym człowiekiem” o pełnej chwały „[powłóce] z ciała i kości, [namacalnej] niczym ciało ludzkie; podobnie i Syn”. Zatem, za każdym razem, gdy mówimy o naturze Boga, w pewien sposób mówimy również o naszej własnej naturze.

Jest to prawdą nie tylko dlatego, że wszyscy zostaliśmy stworzeni „na obraz [Jego], [podobny] do [Niego]”, ale także dlatego, że, jak zapisał psalmista, Bóg powiedział: „Wyście bogami i wy wszyscy jesteście synami Najwyższego”. Jest to dla nas cenna doktryna, która została odzyskana wraz z nadejściem Przywrócenia. Podsumowując, jest to ni mniej, ni więcej to, czego nauczają nasi misjonarze na pierwszej lekcji, w pierwszym akapicie, w pierwszej linii: „Bóg jest naszym Ojcem Niebieskim [...] i jesteśmy Jego dziećmi”.

Można powiedzieć: „Ale wielu ludzi wierzy, iż jesteśmy dziećmi Boga”. Tak, to prawda, ale ich zrozumienie może być nieco inne niż głębsze znaczenie, które my uznajemy. Dla świętych w dniach ostatnich ta nauka nie ma charakteru metaforycznego. Wszak naprawdę wierzmy, że wszyscy jesteśmy dosłownie dziećmi Boga. Jest On „[Ojcem] [naszych] duchów” i z tego powodu mamy potencjał, aby stać się takimi, jak On, co dla niektórych wydaje się niewyobrażalne.

Minęło już ponad 200 lat od czasu, gdy Pierwsza Wizja otworzyła drzwi Przywrócenia. W owym czasie młody Józef Smith szukał przewodnictwa niebios, aby wiedzieć, do którego kościoła powinien przystąpić. Dzięki objawieniu, które otrzymał tego dnia, oraz kolejnym danym mu objawieniami Prorok Józef uzyskał wiedzę o naturze Boga i o naszej relacji z Nim jako Jego dzieci.

Dzięki temu lepiej rozumiemy, że nasz Ojciec Niebieski nauczał tej cennej doktryny od samego początku. Pozwólcie, że przytoczę co najmniej dwa opisy z pism świętych, aby to zilustrować.

Być może pamiętacie wskazówki, jakie Bóg dał Mojżeszowi, zapisane w Perle Wielkiej Wartości.

Czytamy, że „przemówił Bóg do Mojżesza tymi słowy: Zaiste, Jam jest Pan Bóg Wszechmocny, a imię moje jest Nieskończony”. Innymi słowy, Mojżeszu, chcę, abyś wiedział, kim jestem. Następnie dodał: „Oto jesteś moim synem”. Później powiedział: „I mam dla ciebie zadanie, Moj-

the similitude of mine Only Begotten.” And then finally, He ended with, “And now, behold, this one thing I show unto thee, Moses, my son.”

It appears that God was determined to teach Moses at least one lesson: “You are my child,” which He repeated at least three times. He could not even mention the name of Moses without immediately adding that he was His son.

However, after Moses was left alone, he felt weak because he was no longer in the presence of God. That is when Satan came to tempt him. Can you see a pattern here? The first thing he said was, “Moses, son of man, worship me.”

In this context, Satan’s request to worship him may have been only a distraction. A significant temptation for Moses in that moment of weakness was to become confused and believe that he was only a “son of man,” rather than a child of God.

“And it came to pass that Moses looked upon Satan and said: Who art thou? For behold, I am a son of God, in the similitude of his Only Begotten.” Fortunately, Moses was not confused and did not allow himself to become distracted. He had learned the lesson of who he really was.

The next account is found in Matthew 4. Scholars have entitled this “the three temptations of Jesus,” as if the Lord was tempted only three times, which of course is not the case.

Hundreds of gallons of ink have been used to explain the meaning and content of these temptations. As we know, the chapter begins by explaining that Jesus had gone into the desert, “and when he had fasted forty days and forty nights, he was afterward an hungred.”

Satan’s first temptation apparently had only to do with satisfying the Lord’s physical needs. “Command that these stones be made bread,” he challenged the Savior.

A second enticement may have had to do with tempting God: “Cast thyself down: for it is written, He shall give his angels charge concerning thee.”

Finally, Satan’s third temptation referred to the aspirations and glory of the world. After Jesus had been shown “all the kingdoms of the world, ... [Satan] saith unto him, All these things will I give thee, if thou wilt fall down and worship me.”

In truth, Satan’s ultimate temptation may

żeszu, mój synu, który jesteś na podobieństwo mojego Jednorodzonego”. A na koniec dodał: „A teraz patrz, pokazuję ci tę jedną rzecz, Mojżeszu, mój synu”.

Wygląda na to, że Bóg był zdeterminowany, aby nauczyć Mojżesza przynajmniej tej jednej lekcji: „Jesteś moim dzieckiem”, którą powtórzył co najmniej trzy razy. Nie mógł nawet wspomnieć imienia Mojżesza, nie dodając od razu, że jest on Jego synem.

Kiedy jednak Mojżesz został sam, poczuł się słaby, ponieważ nie przebywał już w obecności Boga. To właśnie wtedy Szatan przyszedł, aby go kusić. Czy dostrzegacie tu pewien wzorec? Pierwszą rzeczą, jaką Szatan powiedział, było: „Mojżeszu, synu człowieczy, oddaj mi cześć”.

W tym kontekście prośba Szatana, aby oddać mu cześć, mogła jedynie odwracać uwagę. Istotną pokusą dla Mojżesza w tym momencie słabości było poczucie zagubienia i przekonanie, że jest jedynie „[synem człowieczym]”, a nie dzieckiem Boga.

„I stało się, że Mojżesz spojrział na Szatana i rzekł: Kim jesteś? bo oto ja jestem synem Bogana podobieństwo Jego Jednorodzonego”. Na szczęście Mojżesz nie poczuł się zdezorientowany i nie pozwolił sobie na rozproszenie uwagi. Nauczył się tego, kim naprawdę jest.

Następna historia znajduje się w Ew. Mateusza 4. Naukowcy zatytułowali ją „Trzy kuszenia Jezusa”, jak gdyby nasz Pan był kuszony tylko trzy razy, co oczywiście nie miało miejsca.

Setki litrów atramentu zostało zużyte, aby wyjaśnić znaczenie i treść tych pokus. Jak wiemy, rozdział ten zaczyna się od wyjaśnienia, że Jezus udał się na pustynię: „A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, wówczas łaknął”.

Pierwsza pokusa Szatana miała związek z zaspokojeniem fizycznych potrzeb Pana. „Powiedz, aby te kamienie stały się chlebem”, rzucił wyzwanie Zbawicielowi.

Druga pokusa mogła mieć związek z kuszeniem Boga: „Rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom swoim przykaze o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej”.

Wreszcie trzecie kuszenie Szatana odnosiło się do dążeń i chwały świata. Po tym, jak Jezus ujrzał „wszystkie królestwa świata oraz chwałę ich [...] [Szatan] rzekł mu: To wszystko dam ci, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon”.

Tak naprawdę ostateczna pokusa Szatana

have had less to do with those three specific provocations and more to do with tempting Jesus Christ to question His divine nature. At least twice, the enticement was preceded by the challenging accusation from Satan: “If thou be the Son of God”—if you really believe it, then do this or that.

Please notice what had happened immediately before Jesus went into the desert to fast and pray: we find the account of Christ’s baptism. And when He had come out of the water, there came “a voice from heaven, saying, This is my beloved Son, in whom I am well pleased.”

Do we see the connection? Can we recognize a pattern here?

It is no wonder that every time we are taught about our divine nature and destiny, the adversary of all righteousness tempts us to call them into question.

How different our decisions would be if we really knew who we really are.

We live in a challenging world, a world of increasing commotion, where honorable people strive to at least emphasize our human dignity, while we belong to a church and embrace a gospel that lift our vision and invite us into the divine.

Jesus’s commandment to be “perfect, even as [our] Father which is in heaven is perfect” is a clear reflection of His high expectations and our eternal possibilities. Now, none of this will happen overnight. In the words of President Jeffrey R. Holland, it will happen “eventually.” But the promise is that if we “come unto Christ,” we will “be perfected in him.” That requires a lot of work—not just any work, but a divine work. His work!

Now, the good news is that it is precisely our Father in Heaven who has said, “For behold, this is my work and my glory—to bring to pass the immortality and eternal life of man.”

President Russell M. Nelson’s invitation to “think celestial” implies a wonderful reminder of our divine nature, origin, and potential destination. We can obtain the celestial only through Jesus Christ’s atoning sacrifice.

Perhaps that is why Satan enticed Jesus with the very same temptation from the beginning to the end of His earthly ministry. Matthew record-

mogła mieć mniej wspólnego z tymi trzema konkretnymi prowokacjami, a więcej z kuszeniem Jezusa Chrystusa, aby zakwestionował Swoją boską naturę. Co najmniej dwa razy pokusę poprzedziło wyzywające oskarżenie Szatana: „Jeżeli jesteś Synem Bożym”—jeśli naprawdę w to wierzysz, zrób to czy tamto.

Zwróćcie uwagę na to, co stało się tuż przed tym, jak Jezus udał się na pustynię, aby pościć i modlić się: znajdujemy opis chrztu Chrystusa. A gdy wyszedł z wody, odezwał się głos z nieba, mówiący: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem”.

Czy dostrzegamy związek? Czy potrafimy znaleźć tutaj wzorzec?

Nic dziwnego, że za każdym razem, gdy jesteśmy nauczani o naszej boskiej naturze i przeznaczeniu, przeciwnik wszelkiej prawości kusi nas, abyśmy je kwestionowali.

Jakże inne byłyby nasze decyzje, gdybyśmy naprawdę wiedzieli, kim naprawdę jesteśmy!

Żyjemy w pełnym wyzwaniach świecie, w świecie, w którym narasta zamieszanie, gdzie prawi ludzie starają się przynajmniej podkreślać swoją ludzką godność, ale my należymy do Kościoła i przyjmujemy ewangelię, która podnosi naszą perspektywę i zaprasza nas do przyjęcia boskiego wzoru życia.

Przykazanie Jezusa, abyśmy byli „doskonali, jak Ojciec [nasz] niebieski doskonały jest”, stanowi jasne odzwierciedlenie Jego wysokich oczekiwań i naszych wiecznych możliwości. Nic z tego nie wydarzy się z dnia na dzień. Według słów Prezydenta Jeffreya R. Hollanda stanie się to „w końcu”. Jednak obietnica mówi, że jeśli „[przyjdziemy] do Chrystusa”, będziemy „w Nim udoskonaleni”. To wymaga dużego nakładu pracy — nie byle jakiej pracy — ale boskiej pracy. Jego dzieła!

Dobrą nowiną jest to, że to właśnie nasz Ojciec w Niebie powiedział: „Albowiem toдіeń mojej chwały moja — by przynieść nieśmiertelność i życie wieczne człowiekowi”.

Zaproszenie Prezydenta Russella M. Nelsona, aby „[myśleć] celestialnie”, stanowi wspaniałe przypomnienie o naszej boskiej naturze, pochodzeniu i potencjalnym przeznaczeniu. To, co „celestialne”, możemy osiągnąć jedynie poprzez zadość czyniącą ofiarę Jezusa Chrystusa.

Być może dlatego Szatan wystawiał Jezusa na tę samą pokusę od początku do końca Jego ziemskiej posługi. Mateusz zapisał, że kiedy

ed that while Jesus hung on the cross, those “that passed by reviled him, ... saying, ... If thou be the Son of God, come down from the cross.” Glory be to God that He did not hearken but instead provided the way for us to receive all celestial blessings.

Let us always remember, there was a great price paid for our happiness.

I testify as with the Apostle Paul that “the Spirit itself beareth witness with our spirit, that we are children of God: and if children, then heirs; heirs of God, and joint-heirs with Christ; if so be that we suffer with him, that we may be also glorified together.” In the name of Jesus Christ, amen.

Jezus wisiał na krzyżu, ci, „którzy przechodzili mimo, bluźnili mu [...] i mówili: [...] jeśli jesteś Synem Bożym [...], zstąp z krzyża”. Chwała niech będzie Bogu, że nie zważał na to, ale zamiast tego zapewnił nam sposób na otrzymanie wszystkich błogosławieństw celestialnych.

Zawsze pamiętajmy, że za nasze szczęście zapłacono wysoką cenę.

Świadcę, podobnie jak Apostoł Paweł: „Ten to Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy; a jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a wspólnie dziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli”. W imię Jezusa Chrystusa, amen.